

Sprawozdanie z nadzwyczajnej konferencji Przewodniczących Parlamentów Państw Członkowskich Unii Europejskiej

W piątek 17 marca 2017 r. odbyła się w Rzymie nadzwyczajna Konferencja Przewodniczących Parlamentów Państw Unii Europejskiej z okazji 60. rocznicy podpisania Traktatów Rzymskich. W czasie przedpołudniowej części spotkania w Izbie Deputowanych zabrali głos m.in:

- Laura Boldrini - Przewodnicząca włoskiej Izby Deputowanych;
- Romano Prodi - były premier Włoch i były przewodniczący Komisji Europejskiej;
- Sigfried Bracke - przewodniczący belgijskiej Izby Reprezentantów;
- Claude Bartolone - przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego;
- Norbert Lammert - przewodniczący niemieckiego Bundestagu;
- Mars di Bartolomeo - przewodniczący luksemburskiej Izby Deputowanych.

Boldrini podkreśliła, że spotkanie nie ma charakteru tylko rocznicowego, ale jest okazją do otwartej dyskusji nt. osiągniętych celów i perspektyw integracji europejskiej. Unia Europejska, dla powstania której inspiracją był Manifest z Ventotene z 1941 r., była odpowiedzią na zniszczenia wojny i zapewniła wielu pokoleniom nie tylko pokój, lecz również rozwój gospodarczy jej członków. Dzięki niej jej obywatele mają swobodę przemieszczania się, możliwość wzajemnego poznania, a sama Unia jest niedoścignionym modelem ochrony praw obywatelskich i demokracji. Niestety od pewnego czasu Unia jest kozłem ofiarnym, którego się wini za wszelkie niepowodzenia, a retoryka antyeuropejska jest coraz popularniejsza szczególnie przed wyborami. Trzeba przyznać, że Unia nie funkcjonuje najlepiej w obliczu takich wyzwań jak terroryzm, napływ migrantów, czy problemy związane ze zmianą klimatu, ale są to problemy których żaden kraj europejski nie jest w stanie rozwiązać samemu. Innym wyzwaniem jest zmniejszenie nierówności w Europie, która w wymiarze społecznym powinna mieć rating AAA. Obecnie struktura Unii nie jest przystosowana do takich wyzwań, a ona sama nie posiada wystarczających środków - dość powiedzieć, że budżet Unii to mniej niż 1% PKB całej Unii Europejskiej. Dlatego trzeba wyposażyć Unię w środki dostępne w oparciu o

obowiązujące traktaty i przyspieszyć integrację, która pozwoli na szybkie działania. W przeciwnym razie Unia będzie skazana na marginalizację. Należy wzmocnić rolę Parlamentu Europejskiego, który powinien współpracować z parlamentami narodowymi, te z kolei powinny być wobec niego komplementarne, a nie nastawione antagonistycznie. Boldrini przyznała, że rozumie obiekcje niektórych państw, ale nie powinny one torpedować działań tych państw, które pragną głębszej integracji. W tym kontekście Boldrini podkreśliła, że we wrześniu 2015 r. podpisała w Izbie Deputowanych razem z przewodniczącymi francuskiego Zgromadzenia Narodowego, niemieckiego Bundestagu i luksemburskiej Izby reprezentantów deklarację o pogłębieniu integracji, którą podpisało jeszcze 11 innych przewodniczących izb i parlamentów.

Prodi zaznaczył, że po kryzysie ekonomicznym z 2007 r. mamy do czynienia z kryzysem instytucji europejskich, a duch integracji osłabł. Zadał pytanie, ile jeszcze upokorzeń i porażek musi znieść Europa, aby zacząć reagować i zrozumieć, że tylko zjednoczona Europa może się liczyć w obecnej erze globalizacji. Zauważył, że Unia powinna wyciągnąć wnioski z porażek, które w ostatnim czasie odniosła i dokonać restartu projektu europejskiego, aby mieć znaczenie w przyszłości.

Bracke zwrócił uwagę, że chociaż Unia Europejska, przez 60 lat od swojego powstania stała się potęgą gospodarczą na miarę „drugiego Rzymu”, to obecnie widać, że wielu obywateli nie identyfikuje się z instytucjami europejskimi, a interesy lokalne stały się ważniejsze od interesu ogółu. Dodał, że pomysł tzw. „Europy dwóch prędkości” nie jest sposobem na pozbycie się państw, które nie chcą głębszej integracji.

Bartolone zauważył, że chociaż Unia Europejska jest wielkim sukcesem i przerwała sekwencję powtarzających się wojen w Europie, to obecnie stoi wobec wyzwań. Okazuje się, że są narody, które lepiej się czują poza Unią, a wielu obywateli ogarnia zwątpienie odnośnie dotychczasowego kierunku polityki, co staje się pożywką dla ruchów ekstremistycznych. Bartolone poinformował, że aby poznać bliżej przyczyny tego zniechęcenia, powołał w Zgromadzeniu parlamentarną misję ds. Brexitu. Innym wyzwaniem jest kryzys imigracyjny, który spowodował, że Morze Śródziemne stało się w ubiegłym roku grobem dla 5 tys. uchodźców. Potrzebna jest wizja kompleksowych rozwiązań, bo biorąc pod uwagę, że w 2050 r. ludność Afryki będzie stanowić jedną czwartą ludności świata, to Europa może stać się obleżoną twierdzą.

Żadnym rozwiązaniem nie jest wznoszenie rzeczywistych czy intelektualnych murów. Podkreślił, że rozwiązaniem problemów Europy jest dalsza integracja i dlatego we wrześniu 2015 r. podpisał w tej sali deklarację wzywającą do jej przyspieszenia.

Lammert zwrócił uwagę, że projekt europejski jest obecnie narażony na największe ryzyko w swojej historii. Mimo że o Unii najgorzej mówią sami Europejczycy, to jej sukcesy są najwyraźniej widoczne ze Stanów Zjednoczonych, Azji czy Afryki. Nie tylko w dziedzinie gospodarczej, czy praw człowieka, ale także po ilości imigrantów, którzy chcą w Europie zamieszkać. Zwrócił uwagę, że nie można zignorować wpływu kryzysu i programów oszczędnościowych na miliony rodzin w Europie i dlatego należy się skupić na wzroście gospodarczym, bo Unia nie będzie atrakcyjna dla młodych ludzi, jeśli nie da im wiarygodnych perspektyw na pracę. Mając to i inne wyzwania na uwadze potrzeba jest działania wspólnotowego w dziedzinach, w których pojedyncze państwa są nieskuteczne lub nie mogą osiągnąć sukcesu.

Marszałek **Stanisław Karczewski** podkreślił podczas debaty, że Polska z niepokojem odbiera sygnały o planach dzielenia Wspólnoty na Unię dwóch prędkości, a taka decyzja doprowadzi do rozpadu Unii Europejskiej. Marszałek podkreślił, że to w naszej części Unii społeczeństwa najbardziej popierają integrację. „Jesteśmy sukcesem europejskiego projektu” - powiedział. „To, że Unia Europejska przetrwała ponad pół wieku w dynamicznie zmieniającym się świecie, jest jej olbrzymim sukcesem i sukcesem nas wszystkich” – mówił marszałek Senatu. Dodał, że Unię zakładało sześć państw na podobnym poziomie rozwoju. Przypomniał, że gdyby nie jałtański podział Europy, który pozostawił Polskę po sowieckiej stronie żelaznej kurtyny, byłaby ona wśród państw sygnatariuszy Traktatów Rzymskich. "Dziś jest za wcześnie, żeby przesądzać o tym, jaki będzie przyszły kształt Europy, ale nie jest za wcześnie, aby zadeklarować, że Unia Europejska, która przezwycięży obecny kryzys i otworzy nowe możliwości swojego rozwoju, spełni pewne warunki brzegowe. Dodał, że myśląc o reformie Unii, powinniśmy myśleć o zwiększeniu wpływu i odpowiedzialności parlamentów narodowych na politykę europejską. „Z naszego punktu widzenia najważniejszym warunkiem jest to, żeby nie odtwarzać podziału Europy na centrum i peryferie” - mówił marszałek Karczewski. Marszałek podkreślił, że celebrując ten

wspólny sukces jakim jest jubileusz Unii, powinno się wyciągnąć wnioski z tego nieszczęśliwego doświadczenia, jakim jest Brexit. Według niego pokazuje ono nam dobitnie, że europejska integracja nie jest procesem nieodwracalnym, dlatego nie możemy lekkomyślnie zakładać, że jeśli wspólnota pokonała w swej historii wiele kryzysów, to pokona każdy następny. "To jest ostrzeżenie dla nas: rozpad Unii jest możliwy i gdyby nastąpił, byłaby to nasza wspólna klęska" - dodał. Marszałek Senatu mówił też, że należy chronić naszą europejską tożsamość. „Wszyscy chcemy pogodzić demokrację, integrację i suwerenność. Kluczem powinna być nasza solidarność; solidarność, która narodziła się tutaj, w Rzymie, 60 lat temu" - zakończył swoje wystąpienie.

Pozostali mówcy koncentrowali się podczas debaty na szeregu zagadnień: **Urban Ahlin** ze Szwecji podkreślił rolę praktycznej współpracy między parlamentami narodowymi pod kątem uzasadnionych opinii oraz platformy IPEX. **Gérard Larcher** z Senatu francuskiego ocenił, że Europa potrzebuje odzyskać ducha Traktatów Rzymskich a jej restart powinien się opierać o konkretne inicjatywy. Podkreślił, że parlamenty narodowe mają zasadnicze znaczenie w przybliżeniu Europy jej obywatelom i przestrzeganiu zasady pomocniczości. **Nikolaos Voutsis** z Grecji zwrócił uwagę, że Unii coraz bardziej brakuje legitymizacji demokratycznej i zaapelował o przywrócenie wizji Unii w zgodzie z jej zasadami i zaniechanie prowadzenia neoliberalnej polityki gospodarczej. **Călin Popescu-Tăriceanu**, przewodniczący rumuńskiego Senatu, podkreślił wagę równości wszystkim członków Unii i powiedział, że Rumunia nigdy nie poprze pomysłu „Europy dwóch prędkości”, który jeszcze bardziej dzieliłby podzieloną już Europę. **Izabela Kloc**, przewodnicząca Komisji Unii Europejskiej Sejmu, podkreśliła, że projekt europejski wymaga odnowy i reformy, gdyż od wielu lat targają nią kryzysy: gospodarczy, a obecnie imigracyjny. Poseł wypowiedziała się przeciwko pomysłowi „Europy dwóch prędkości” i dodała, że nie umocni on Unii, a wręcz ją osłabi. Podkreśliła, że Polska pragnie zjednoczonej Europy na równych prawach. **Danuta Hübner**, przewodnicząca Komisji Konstytucyjnej Parlamentu Europejskiego, zwróciła uwagę, że zmiana traktatów nie może być celem samym w sobie, a najpierw należy wyczerpać wszystkie możliwości obecnie obowiązujących traktatów. **Andrej Danko** ze Słowacji stwierdził, że Brexit nie jest tragedią, tylko wyzwaniem, które należy podjąć.

Podczas popołudniowej części spotkania, które odbyło się w Senacie Republiki Włoskiej głos zabrali m.in:

- Piero Grasso - Przewodniczący Izby;
- Antonio Tajani - Przewodniczący Parlamentu Europejskiego;
- Donald Tusk - Przewodniczący Rady Europejskiej;
- Frans Timmermans - pierwszy wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej;
- Giorgio Napolitano - były prezydent Republiki Włoskiej;
- Mario Monti - były premier Republiki Włoskiej, były komisarz;
- Paolo Gentiloni - Premier Republiki Włoskiej.

Grasso w przemówieniu powitalnym podkreślił osiągnięcia Unii Europejskiej, ale jednocześnie zwrócił uwagę na wyzwania, do których zaliczył kryzys gospodarczy i rynku pracy, nierówności społeczne, migracje i niestabilność polityczną na granicach Unii oraz terroryzm. Zaapelował, aby pod kątem przyszłych decyzji pamiętać o czterech sprawach: wspólnych wartościach i przybliżeniu instytucji europejskich obywatelom; nierównościach społecznych, które skazują wielu obywateli na wykluczenie; kryzysie demograficznym oraz wreszcie konieczności wypracowania nowych strategii w kontekście globalnym ze szczególnym uwzględnieniem obszaru Morza Śródziemnego i Bliskiego Wschodu.

Tajani wyliczył problemy, z którymi boryka się Unia Europejska, w tym pierwsze w historii wyjście państwa członkowskiego ze Wspólnoty i podkreślił wagę współpracy między Parlamentem Europejskim a parlamentami narodowymi, w kontekście przybliżenia obywatelom wymiaru instytucjonalnego Unii. Zapowiedział, że za jego kadencji ta współpraca stanie się konkretnym narzędziem rozwiązywania takich problemów jak m.in bezrobocie wśród młodych. Zwrócił uwagę, że parlamenty narodowe muszą przyczynić się do wzmocnienia europejskiego zarządzania gospodarczego zgodnie z treścią trzech raportów o przyszłości Unii uchwalonych ostatnio przez Parlament¹ i brać większy udział w formułowaniu rekomendacji gospodarczym każdego kraju. Zaapelował o aktywniejszy udział parlamentów

¹ autorstwa 1. Mercedes Bresso i Elmara Broka, 2. Guya Verhofstadta, 3. Reimera Böge i Pervenche Berès

w Semestrze Europejskim. Mówiąc o zasadzie pomocniczości stwierdził, że nie należy zagłębiać się w szczegóły, a sama zasada powinna skierować uwagę na wielkie wyzwania globalne, takie jak polityka zagraniczna, obrona, bezpieczeństwo, imigracja czy walka ze zmianami klimatycznymi, gdyż żadne z państw członkowskich nie ma wystarczającej siły aby negocjować z USA, Rosją czy Chinami.

Tajani wyraził przekonanie, że Konferencja Międzyparlamentarna ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa oraz Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony powinna przyczynić się do wzmocnienia europejskiego przemysłu obronnego, który skorzystałby z synergii i efektu skali oraz do efektywniejszego i skoordynowanego wykorzystania zasobów wojskowych. Taka współpraca powinna również mieć miejsce w dziedzinie służb wywiadowczych, policji, kontroli skarbowej i sądownictwa oraz Straży Przybrzeżnej. Mówiąc o imigracji Tajani poinformował, że Parlament Europejski prowadzi prace nad głęboką, a nie kosmetyczną reformą przestarzałego już rozporządzenia dublińskiego i dodał, że problemem migracji należy zająć się u źródła, czyli w Afryce. Potrzebna jest jego zdaniem kompleksowa strategia ukierunkowana na zmniejszenie presji migracyjnej do Europy, która lepiej spożytkuje 20 miliardów rocznej pomocy, które UE przeznaczają dla Afryki.

Tajani stwierdził, że należy również podkreślić sukcesy Europy, która jest jedynym kontynentem bez kary śmierci, gdzie wartością są prawa człowieka i równość. W tym kontekście dodał, że nie może tolerować słów jednego z posłów do Parlamentu, który stwierdził, że kobiety są mniej inteligentne od mężczyzn. Na zakończenie stwierdził, że Europa musi się zmienić, ale nie można jej zniszczyć, ani osłabić.

Tusk stwierdził, że Traktat Rzymski okazał się sukcesem, bo był realizowany na bazie demokratycznej zgody, a parlamenty narodowe użyczyły europejskiej wspólnocie swoich uprawnień, aby działała dla wspólnego dobra. Porównał Unię Europejską do drzewa, które wyrasta z korzeni Traktatu Rzymskiego i stale rośnie, choć na co dzień tego nie widać. Zaznaczył, że obecnie żyjemy w czasach, gdy demokratyczne instytucje walczą z populizmem i nad nim tryumfują, ale dodał, że w walce politycznej najpotężniejszą bronią są słowa, choćby nieprawdziwe. Do największych wyzwań stojących przed Wspólnotą zaliczył wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej.

Timmermans, zwrócił uwagę, że Unia Europejska powstała na powojennych zgłiszczach, aby dać nadzieję na pokój i uniknąć kolejnej wojny, a zjednoczenie Europy po upadku komunizmu było epokową zmianą w historii kontynentu. Podkreślił, że Unia Europejska daje wszystkim stabilizację i to w Unii Europejskiej tak doświadczony przez historię kraj jak Polska może w końcu czuć się panią swoich granic. Tych granic, o które podczas II wojny Światowej walczyli polscy żołnierze m.in. w Holandii. Mówiąc o przebiegu historii integracji przyznał, że było błędem uznanie wspólnego rynku, wspólnej waluty i swobody poruszania za wartości same w sobie, podczas gdy były one jedynie narzędziem osiągnięcia pokoju i wzmocnienia wartości europejskich. Timmermans stwierdził, że obecnie w Europie jest dużo osób niezadowolonych ze stanu Unii, którzy popadają w nostalgię za czasami przed poszerzeniem Unii myśląc, że wtedy było lepiej. Z myślą o tym Komisja przedstawiła Białą Księgę nt. przyszłości Unii, która powinna stać się teraz przedmiotem dyskusji w parlamentach narodowych. Dodał, że Unia to wielka łódź, na której wszyscy się znajdujemy, a w Europie są dwa rodzaje państw: państwa małe i te, które nie wiedzą, że są małe wobec świata zewnętrznego.

Napolitano przedstawił proces integracji europejskiej z włoskiej perspektywy, mówiąc o wyzwaniach stojących przed Unią skupił się na nacjonalizmie i populizmie, a odnosząc się do dalszej integracji podkreślił, że państwa, które tego pragną nie mogą być sparaliżowane przez te państwa, które dalszej integracji nie chcą. Jako priorytet dalszej integracji uznał rozwiązanie problemu imigracji oraz unii gospodarczej i walutowej, która stawia czoła problemom społecznym. Mówiąc o aktywności Unii w dziedzinie kultury Napolitano przywołał postać Bronisława Geremka.

Monti zaznaczył, że Europa znajduje się obecnie w kryzysie przez swój brak zdecydowania na dalszą integrację, a jedyne dziedziny w których osiągnęła sukces są handel zagraniczny, konkurencja i waluta, dziedziny w których państwa członkowskie zdecydowały się oddać część swoich uprawnień Unii Europejskiej. Przyznał, że obecnie zmienił się klimat dla dalszej integracji i o ile kiedyś przywódcy państw członkowskich przyjeżdżali na posiedzenia Rady Europejskiej do Brukseli „dokładać cegły” do wspólnej europejskiej konstrukcji, to teraz przyjeżdżają te cegły wyciągać. Zaapelował o walkę z populizmami i protekcjonizmem, które zagrażają dalszej integracji.

Gentiloni, zwrócił uwagę, że sukcesy Unii w ciągu sześćdziesięciu lat jej istnienia są niezaprzeczalne, choć niedoceniane. Unia, często zwana „cichą potęgą”, jest trzecią największą gospodarką świata, a Europa magnesem który przyciąga ludzi z całego świata swoim poszanowaniem praw człowieka. Obecnie jednak niektórzy obywatele czują się zagrożeni i dochodzą do głosu populistyczne hasła antyeuropejskie. Jego zdaniem Europa nie może się zatrzymać – ale musi iść naprzód mając na uwadze scenariusze zapisane w Białej Księdze przedstawionej przez Junckera oparte o trzy sprawozdania Parlamentu Europejskiego. Podkreślił, że dalsza integracja nie oznacza wykluczania kogokolwiek, a Włochy nie zaakceptują nigdy podziału na Europę Wschodnią i Zachodnią, ani Europę A i Europę B. Dodał jednak, że nie chce, aby szybkość i kierunek integracji Europy były podyktowane przez państwa, które są najbardziej niechętne dalszej integracji i dodał, że już Traktat z Lizbony przewiduje procedurę wzmocnionej współpracy.

Przed konferencją odbyło się spotkanie Marszałka Senatu RP, Stanisława Karczewskiego z przewodniczącą Bundesratu, Malu Meyer oraz Przewodniczącym Senatu francuskiego Gérardem Larcherem zorganizowane z inicjatywy polskiego Senatu w formacie Trójkąta Weimarskiego. Rozmowy dotyczyły współpracy parlamentarnej i przyszłości Unii Europejskiej w kontekście obchodów 60. rocznicy utworzenia Wspólnoty Europejskiej. Mówiono o konieczności stałego przypominania wartości, na których zbudowana została Wspólnota Europejska i wskazywano, że te wartości powinny zostać odnowione tak, by sprostać wyzwaniom ducha czasu. Według przewodniczących senatów młodzież powinna stać się fundamentem europejskiego dialogu. Gérard Larcher przedstawił raport grupy francuskiego senatu ds. Brexitu i zaprosił Polskę i Niemcy do utworzenia podobnych grup na wzór francuski. Marszałek zaakceptował ten pomysł. Marszałek zaproponował zorganizowanie seminarium ekspertów pod egidą senatów Polski, Francji i Niemiec, poświęconego przeciwdziałaniu zjawiskom w cyberprzestrzeni zagrażającym demokracji. Szefowie senatów zastanawiali się jak skutecznie przeciwstawiać się „zjawisku HH” - połączeniu hate’u w sieci i hackerstwa w cyberprzestrzeni. Marszałek Karczewski mówił, że sponsorowana nienawiść szerzona na forach społecznościowych podważa sens jakiegokolwiek publicznej debaty, w tym oczywiście prowadzonej podczas kampanii wyborczych. Z kolei

zorganizowany hacking zagraża wiarygodności działań on-line i jest w stanie podważać sens demokratycznych procedur, w tym procesów wyborczych. Zdaniem marszałka Karczewskiego parlamenty mają oczywisty interes, by jak najszybciej wypracować mechanizmy obronne. W przeciwnym wypadku tracą wpływ na jakąkolwiek rzeczywistość. Seminarium z udziałem zaproszonych wspólnie ekspertów (programistów i humanistów) oraz zainteresowanych senatorów z trzech krajów mogłoby być transmitowane w sieci za pośrednictwem stron trzech senatów.

Marszałek zaprosił po wyborach we Francji i Niemczech szefów senatów tych państw do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte.

Politycy uznali, że bilans 25 lat współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego jest bardzo owocny i przynosi konkretne rezultaty. Podejmowane inicjatywy przez Senaty, w ramach tej grupy, stanowią inspirację do lepszej współpracy na poziomie międzynarodowym.

Podkreślano wymiar Trójkąta Weimarskiego w polityce międzynarodowej. Mówiono m.in. o tym, że Europa musi się przygotować na kolejną falę migracji biorąc pod uwagę sytuację w Turcji, jak również na kontynencie afrykańskim.

Rozmawiając o sytuacji w Unii Europejskiej marszałek podkreślił, że pojawiają się głosy mówiące o tym, iż Polska jest przeciwna Unii Europejskiej. „To nie jest prawda” – powiedział. Polacy są euroentuzjastami. „Nasze miejsce było i jest we wspólnej, solidarnej Europie” - zaznaczył. Odnosząc się do kryzysu instytucji unijnych marszałek mówił o konieczności zmniejszenia dystansu między obywatelami a Parlamentem Europejskim. „Nasze działania muszą się koncentrować na wzmocnieniu dialogu między parlamentem a obywatelami” – powiedział.

oprac. W. Kuźma i A. Leicht